

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. S-to Janska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcji, komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PRZYJAŹŃ TURECKO - SOWIECKA.

Wizyta tureckich dyplomatów: prezesa ministrów Ismet Paszy oraz min. S. Z. Tewfik Rużdi Beya w ZSRR i związane z nią akty przyjaźni turecko-sowieckiej stanowią obecnie najważniejszy bodaj moment, jeżeli chodzi o kompleks spraw polityczno-gospodarczych Bliskiego Wschodu.

Błędem byłoby mniamać, że Turcja dopiero teraz wyciągnęła rękę do Sowietów. Obecny akt przyjaźni turecko-sowieckiej jest tylko kolejnym etapem na długiej drodze dotychczasowych stosunków między odrodzoną Turcją a rewolucyjną Rosją. Gdy młoda Turcja pod wodzą wielkiego organizatora Kemala Paszy z szalonym rozmachem otarła się o siebie przeżytki dawnego imperium otomańskiego, Europa wysiłkiem tureckim przyglądała się z niechęcią, w najlepszym zaś razie obojętnie. Kemala Paszę traktowano w Europie długi czas jako niesforemno buntownika. Dążono do odepchnięcia Turków od cięśnin czarnomorskich włąb Azji Mniejszej. Chciano wyrwać poduszkę z pod głowy „chorego człowieka, Europy”. Anglia jawnie stanęła po stronie finansowanej przez Bazylego Zacharęwa ekspedycji greckiej przeciwko Turcji w 1921—1922 r. Osamotniona, izolowana Turcja, nie mogąc znaleźć w Europie Zachodniej poparcia w rozpaczliwej walce z grecką inwazją przyjęła się do współpracy z Rosją. Dwa tysiące konnicy Budiennego okazało młodej armii tureckiej w czasie jednej z decydujących bitew z Grekami pomoc tak skuteczną, że wojsko najęźdźców poszło w rozsypkę, zaś wojna zakończyła się dla Turcji zwycięsko. Traktat lozański (24 lipca 1923 r.) postawił Turcję na stanowisku państwa równorzędnego w szych prawach suwerenych z innymi państwami.

Turcja nie zapomniała przysługi sowieckiej. 13 października 1921 r. stanęła między Anglią a Moskwą nowa umowa, podpisana w Karsie, a będąca rozszerzeniem konwencji z 16. III. 1921 r. Turcja zyskała wtedy nowe terytoria, w postaci okręgów Karasu i Ardahanu.

Potem przyszedł zatarg z Anglią o Mossul. Prowincja mossulska, sąsiadująca na północy z znajdującym się pod protektoratem angielskim Irakiem (Mezopotamią), oddawna już wzbudzała angielskie apetyty, zarówno ze względów gospodarczych (bogate źródła ropy), jak też strategicznych (brama wypadowa do Turcji, Persji, Rosji i Indji). W 1918 r. oddziały angielskie okupowały Mossul i przyłączyły go do Iraku, motywując to koniecznością przeprowadzenia granicy, odpowiadającej warunkom politycznym i ekonomicznym. Turcja przeciwko aktowi angielskiemu zaprotestowała. Sprawa oparła się o Ligę Narodów. W wyniku kilkuletnich studiów i debat, Rada L. N. wydała w grudniu 1925 r. opinię przychylną dla Anglii. Turcja ponownie doznała ze strony Europy Zachodniej zawodu. Nie uwzględniono żywotnych interesów tureckich. Znowu więc zwraca się Turcja ku Moskwie i zawiera z nią 17 grudnia 1925 r. traktat przyjazny neutralności. Turcja szuka w przyjaźni rosyjskiej równowagi, ilekroć tureckie interesy są zagrożone przez egoistyczną politykę państw Zaczodu. Turcja pamięta zawsze, iż Rosja jest jedynym państwem, które stanęło po jej stronie w czasie walki z inwazją grecką, kierowaną przez imperjalizm angielski.

Jeżeli chodzi o Sowietów, widzą one dla siebie w przyjaźni tureckiej pierwszorzędny interes. Wprawdzie Turcja nie stanowi podatnego gruntu dla komunistycznej propagandy, jednak ze względu na dominujące znaczenie państwa tureckiego na Bliskim Wschodzie, każdy sukces sowiecki w dziedzinie stosunków z Turcją jest ciosem dla dyplomacji i polityki angielskiej. Podkopanie zaś wpływów angielskich, zwłaszcza na terenie Azji jest jednym z najważ-

niejszych celów polityki sowieckiej, a właściwie tradycyjnej, zainicjowanej przez Pawła Igo polityki rosyjskiej. Najskuteczniej zaś mogłyby Sowiety osiągnąć Anglię w Mezopotamji, na skrzyżowaniu dróg lądowych, wiodących z Europy i Afryki do Indji. Mezopotamja, słynna z urodzajnych, pastwisk i bogactw kopalnych stanowi złoty klucz potęgi angielskiej w Azji. Decyzja Rady L. N. w sprawie Mossulu, acz nieznamna przez nacjonalistyczne czynniki tureckie skłoniła jednak dyplomację angielską do szukania pokojowego — przynajmniej czasowo — wyjścia z kłopotliwej, napiętej sytuacji. Wyjście to się znalazło. Dnia 5.VI. 1926 r. stanął między Turcją a Anglią układ, mocą którego ustalono linię demarkacyjną, przyłączającą okręg mossulski do Iraku. Zapewniono też Turcji 10% dochodów z eksploatacji mossulskich źródeł naftowych. Układ ten był jednak właściwie na Turcję wymuszony. Potwierdza to zwrócenie się Angory po raz trzeci z rządu do Moskwy i zawarcie z nią wspomnianego już traktatu przyjaznego neutralności z 17 grudnia 1925 r. Traktat ten nie przesądził wprawdzie sprawy Mossulu na korzyść Turcji, tem niemniej kazał się domyślać, że Turcy w istocie rzeczy nie rezygnują ze swego stanu posiadania na południu. Tem samym nie podobna nazwać angielskiego stanu posiadania w Mezopotamji za niewzruszony. Aksjomat ten nabiera specyficznego znaczenia właśnie teraz, kiedy doszło w Moskwie do tak serdecznych świadczeń wzajemnych między dyplomatami tureckimi a agielskimi. Z jedną Turcją mogła się Anglia od biedy — zwłaszcza przy całkowitem poparciu Ligi Narodów — nie liczyć. Natomiast Turcja sprzymierzona z ZSRR stanowić będzie dla angielskiej dyplomacji orzech znacznie twardszy do zgryzienia, zwłaszcza przy beceremonjalności politycznej gry sowieckiej.

Ewentualna walka dyplomatyczna na terenie Mossulu, Iraku, Kurdystanu i pozostałej Mezopotamji będzie niewątpliwie długa. Dyplomacja angielska umie w mistrzowski sposób zaszczywiać postępy propagandy sowieckiej, jak to np. miało miejsce z Amanullahem. Mistrzowsko też stosują Anglię w krajach Bliskiego Wschodu zasadę „divide et impera”, wyszukując lokalne antagonizmy narodowościowe, wyznaczone czy społeczne. Pod tym względem sprzyja dyplomacji angielskiej wyjątkowo złotniczkowanie ludności Mezopotamji. Wystarczy nadmienić, że na terenie jednego tylko okręgu Mossulu zamieszkuje: ok. 50 tys. Arabów, ok. 150 tys. Turków, ok. 270 tys. Kurdów, ok. 60 tys. chrześcijan, ok. 20 tys. pogan, ok. 14 tys. Żydów. Agenci angielscy, w rodzaju osławionego płk. Lawrence'a myśkują wśród tej ludnościowej mozaiki i jatrzą jednych przeciwko drugim. Jednak agitatorzy sowieccy stanowią groźnych przeciwników, zwłaszcza skoro będą mieli zapewnione poparcie rządu tureckiego.

Jak widzimy, przyjaźni turecko-sowiecka datuje się nie od dzisiaj i jest poważnie umotywowana. Niedarmo oficjalny komunikat z Moskwy stwierdza, iż „polityka ścisłej współpracy praktykowana w przeszłości była zupełnie uzasadniona”. Korzyści tej przyjaźni i współpracy są obustronne. Chodzi jedynie o to, czy 8-miljonowa Turcja nie ulegnie wreszcie rozkładowi działaniu 150-miljonowego kontrahenta.

T. J.—ski.

Zwłoki prezydenta Francji ś. p. Doumera złożono na wieczny spoczynek.

Żałobne uroczystości w Paryżu.

PARYŻ, 12.V. (Pat.) Żałobne uroczystości pogrzebu prezydenta Doumera rozpoczęły się o godz. 7.30 rano. O tej godzinie zaczęli nadjeżdżać do pałacu Elizejskiego celem złożenia kondoleńcy w dowód po prezydencie Doumerze nowoobрани prezydent Lebrun, premier Tardieu, członkowie rządu oraz przedstawiciele głównych państw.

Wkrótce potem utworzył się orszak, który wyruszył w kierunku Notre Dame. Trumna przykryta jest kirem, który przytrzymują dwaj osobiści przyjaciele zmarłego prezydenta marszałek Franchet d'Esperey i literat Dorgeles.

Za karawanem jadą powozem członkowie rodziny zmarłego prezydenta, dalej postępują prezydent Le-

brun, król belgijski, książę Walji, książę Aosta, książę Paweł jugosłowiański, cesarz Annanu, przedstawiciele Niemiec, Rumunii, Polski, Szwecji, Norwegii, Egiptu, Danii, Chin, Czechosłowacji, Holandji, wielki książę Dymitr, reprezentujący były carski dom rosyjski, syn Mac Donalda, członkowie korpusu dyplomatycznego, byli kombatanci amerykańscy, przedstawiciele parlamentu, członkowie rządu z premierem Tardieu na czele.

PARYŻ, 12.V. (Pat.) Ulice, któremi przecięgniął kondukt, były przepelnione tłumami publiczności. Na ulicy Rivoli zapalone były lampy, pokryte kirem. Wielkie magazyny, gmachy publiczne, szkoły zamknięto, flagi opuszczono wszędzie do połowy masztu.

Z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Dzień wczorajszy Marszałek Piłsudski spędził nie opuszczając pałacu i przyjął tylko kilku wyższych wojskowych.

Groener podał się do dymisji.

BERLIN, 12.V. (Pat.) Groener zgłosił prośbę o dymisję ze stanowiska min. Reichswehry, z pozostawieniem mu teki min. spraw wewnętrznych Rzeszy.

Do złożenia dymisji skłoniła min. Groenera w/g informacji biura Conti, chęć poświęcenia się wyłącznie sprawom wewnętrznym.

Jako następę na stanowisko min. Reichswehry wymieniają szefa dowództwa marynarki niemieckiej admirała Raedlera.

Zgłoszenie dymisji przez ministra jest komentowane w kołach po-

litycznej jako następstwo zakulisowej kampanji, uprawianej przez grupę generałów ze Schleicherem na czele przeciwko kanclerzowi Brueningowi i ministrowi Reichswehry.

Generałowie ci mieli oświadczyć Groenerowi, że po jego mowie, wygłoszonej we wtorek w Reichstagu, Groener poruszał zagadnienia grupę mji.

Niespodzianką w tej sytuacji jest to, że następę Groenera będzie admirał Raeder, a nie gen. Schleicher, którego nominacji powszechnie oczekiwano.

Lekkie odprężenie w sytuacji politycznej Austrii.

Rokowania desygnowanego kanclerza Dollfussa z wielkoniemcami.

WIEN, 12.V. (Pat.) Wczoraj wieczorem konferował desygnowany kanclerz dr. Dollfuss z wielkoniemcami celem skłonienia ich do wstąpienia do większości rządowej. Komunikat urzędowy zaznacza, że rokowania te, które mają przebieg pomyślny, będą dzisiaj dalej kontynuowane.

Do komunikatu powyższego dodaje „N. Wien Journal”, że wielkoniemcy wezmą udział w rządzie tylko wtedy, jeżeli nowa większość obejmie wszystkie cztery stronnictwa niesocjalistyczne, a więc także i He-

imwehrę. Wiadomo zaś, że klub Heimwehry nie ma zaufania do dr. Dollfussa i pragnąłby widzieć na stanowisku kanclerza Rintelena. W tych warunkach możliwe jest, że misja dr. Dollfussa zakończy się niepowodzeniem. Także i organ wielkoniemców „Wiener N. Nachrichten” zaznacza, że istnieją znaczne różnice rzeczowe i personalne, które muszą być załatwione. Ze słów tych można wnioskować, że wielkoniemcy żądają dla siebie teki ministerstwa spaaw zagranicznych.

Opinia ucziwego Niemca o stosunkach w Gdańsku.

ESSEN, 12. V. (Pat.) Znany publicysta Hellmut Gerlach na łamach dortmundzkiego „General Anzeiger” rozpatruje stosunki, jakie panują obecnie w Gdańsku. Niemcy nie powinni zapominać o tem, pisze von Gerlach — że Gdańsk nie należy do nich i o losie jego może decydować tylko Liga Narodów. Stosunki, jakie panują obecnie w Gdańsku, przypominają amerykański dziki zachód. Szerzy się tam terror hitlerowców i ofiarą jego padają socjaliści, Żydzi i Polacy.

Przed konferencją lozańską.

Pięć mocarstw zgadza się na program angielski.

LONDYN, 12.V. (Pat.) Dzienniki londyńskie donoszą, że wszystkie pięć mocarstw, jakie uczestniczą w planie Younga, odpowiedziały przychylnie na propozycję Wielkiej Brytanji co do programu konferencji w Lozanie. Konferencja odbędzie się w trzech fazach: 1) faza reparacji niemieckich, 2) reparacje państw mniejszych,

a mianowicie Węgier, Bułgarii i powojennych długów innych państw, 3) sprawy ogólnowoalutowe, poziom cen i taryfy celne.

Istnieją pewne nadzieje, że w trzeciej fazie konferencji Ameryka będzie reprezentowana przez nieoficjalnego obserwatora.

Obrzymi pożar w Warszawie.

WARSZAWA, 12.V. (Pat.) Dziś rano wybuchł groźny pożar w fabryce mydła „Omega” oraz przetwórci smarów, olejów i terpentyny, mieszczącej się na przedmieściu Warszawy Targówka. Ogień, natrafivszy na łatwy palny materiał, wzrósł momentalnie do wielkich rozmiarów.

Wśród licznych detonacyj eksplodujących beczek z benzyną fabryki, mimo energicznej akcji straży ogniowej, splonęły doszczętnie.

Ogień udało się ostatecznie stłumić, jednak z obrzydliwym posęgi, wychodzącej na dwie ulice, pozostały tylko zgłiszczą.

WIADOMOŚCI z KOWNA

Nowy poseł niemiecki w Kownie.

Jak donoszą z Rygi dotychczasowy poseł niemiecki w Kownie Morath został odwołany. Na jego miejsce mianowano h. sekretarza osobistego Curtiusa, Reinebecka. Reinebeck, do chwili mianowania go posłem w Kownie, zajmował jedno z ważniejszych stanowisk w niemieckim min. spraw zagranicznych.

DOKOŁA SPRAWY BECKERA I MEYERA.

Sprawa obywatela niemieckiego Ryszarda Beckera i nanczyela kłajpedzkiego Meyera oskarżonych o szpiegostwo będzie rozpatrywana 24 maja na sesji Sądu Wojennego w Szawlach. W międzyczasie Meyer zachorował na ostrą anemię i umieszczony został w szpitalu więziennym w Kownie, gdzie przebywa obecnie.

„Times” o konflikcie gdańskim i kłajpedzkim.

Po zaprzeczeniu przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów pogłosek o zamiarach zbrojnej okupacji Gdańska przez Polaków, oraz protestu ambasadora R. P. w Londynie, najpoważniejsze pismo angielskie „Times” poświęciło artykuł sprawom Gdańskim, p. t. „Danzig and Poland”, zajmując przychylnie dla Polski stanowisko.

„Polsko-Gdańskie stosunki” czytamy w „Times” nie są tak napięte jak usiłują przedstawić niektóre czynniki. O okupacji Gdańska przez regularne wojska polskie mowy być nie może. „...Powodem zamieszek jest obecność w Gdańsku nacjonalistów. Znaczną część napiętych stosunków polsko-gdańskich przypisać należy również kryzysowi ekonomicznemu. Niebezpieczeństwo groźące Gdańskowi jest natury finansowej. Życie ekonomiczne Wolnego Miasta zależne jest od jej „Hinterlandu”, a mianowicie Polski. Polska budując własny port w Gdyni, nie jest zainteresowana w udzielaniu pomocy Gdańskowi przy panujących tam obecnie stosunkach”. Oczywiście nie jest w naszym interesie iść na rękę hitlerowskiemu Gdańskowi. Najwyższy czas aby senat Gdańska zrozumiał, że niestety nie Niemcy lecz Polska jest „Hinterlandem” Gdańska, jej rozkwit i rozwój gospodarczy zależny jest wyłącznie od przyjaznych stosunków z Polską.

Mniej obiektywne stanowisko zajęł „Times” w konflikcie kłajpedzkim, któremu dziennik poświęcił artykuł wstępujący przed wyborami, opisyjący przebieg konfliktu, partyjniactwo, miasto i terytorjum, ludność i życie miasta, które jest „naturalnym wyjściem (outlet) litewskiego handlu”. Po wyborach „Times” ogłosiło sprawozdanie swego korespondenta o przebiegu wyborów.

Mniej ważne — zaznacza „Times” — jest czy Litwini podczas głosowania byli uczciwi, niż przypuszczali Niemcy, czy wzięli pod uwagę ostrzeżenie mocarstw. W interesie ogółu wszelkie posunięcia, które mogą drażnić (irritate) bardziej radykalnych nacjonalistów Rzeszy, szczegółnie zaś Prus Wschodnich, byłyby niepożądane. To sprawa niezwykle doniosła. „Niewątpliwie konflikt pomiędzy czynnikiem lokalnym a władzą litewską potrwa nadal, do rozstrzygnięcia sprawy przez Trybunał Haski”.

Ztego wynika, że pozycja Hitlerowców ostatnio tak się wzmożnia, że dla „świętego spokoju” niepożądane jest irytować „śpiącego lwa”.

Wątpić należy, aby te rekomendacje „Times’a” znalazły posłuch u Litwinów, którzy musieli być przekonani, że ustępliwość wobec uroszczeń niemieckich w Kłajpedzie nie odwróci nasuwającego się od strony hitlerizmu niebezpieczeństwa dla litewskiego okna na morze.

Norbert Zaba.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Oleśda warszawska z dnia 12 V b. r.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8,86 1/2—8,88 1/2—8,84 1/2. Par 35,13—35,22—35,04. Szwajcarja 174,30—174,73—173,87. Berlin 212,40. Tendencja nie jednolita. PAPIERY PROCENTOWE: 3% pożyczka budowlana 35. Inwestycyjna 4% 89,50—88,75—89. 5% konwersyjna 38. 6% dolarowa 56. 4% dolarowa 46,75. 7% stabilizacyjna 48,50—51,75—48,75. 8% L. Z. B. G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94. To same 7% 83,25. 4% L. Z. ziemskie 27. 4 1/2% ziemskie 36. Tendencja przeważnie słabsza. AKCJE. Bank Polski 70. Starachowice 5.

Związek Drukarzy Bakszta 8

W SOBOTE, 14 b. m. o g. 9 wiecz., odbędzie się

ZABAWA TANECZNA

przy dźwiękach jazzbandu.

Bufof obficie zaopatrzony na miejscu.

Dzikie zajście w kuluarach Reichstagu.

Hitlerowcy pobili do nieprzytomności reichsbanerowca Klotza

BERLIN, 12.V. (Pat). Podczas głosowania w Reichstagu doszło w dniu 12 b m w kuluarach do incydentu. Mianowicie w restauracji parlamentu znajdował się były komandor marynarki niemieckiej Klotz, który z partii narodowo-socjalistycznej przeszedł do republikanckiego Reichsbanneru. Kilku szturmowców-hitlerowców, w tem — jak sły-

chać — jeden z posłów narodowo-socjalistycznych, zobaczywszy Klotza, rzuciło się nań, bijąc go do krwi. Mimo interwencji woźnych i policji, awanturyści ścigali uciekającego przez kuluary Klotza o dopadłszy go przez drzwi kancelarii prezesa Reichstagu Loebego, obalili na ziemię, bijąc do utraty przytomności.

Prezydent Reichstagu, dowiedziawszy się o zajściu, niezwłocznie zawiesił posiedzenie i zarządził zwolnienie konwentu senjorów.

BERLIN, 12.V. (Pat). Jak słycać w kuluarach, posłem hitlerowskim, który brał udział w pobiciu reichsbannerowca Klotza, był znany z procesów o mordy kapturowe poseł narodowo-socjalistyczny Helnes

Najeżdźcy

Genjalne arcydzieło w-g pow. Ernesta Johanna
„CZWÓRKA PIECHURÓW“
Realizacji reżys. G. W. Pabsta.

WKRÓTCE na ekranie kina „PAN“



UWADZE GOSPODYNI

Najlepiej zabezpiecza nas lato futra lłone ubrania O MOLI wypróbowany proszek japoński KATOL, co stwierdza fakt ten, iż podczas rewolucji rosyjskiej ubrania, które były przyspane proszkiem KATOL i zostały w Rosji, dopiero po upływie dłuższych lat sprowadzone do Polski, okazały się całe i niekietnie przez moie. Katol ma przyjemny zapach nie psuje ubrania.

KATOL tepl również radykalnie robcawco: pchły, pluskwy, prusaki karsuchy oraz owady: komary, muchy, mizyca na kwiatkach i p. w Polsce Katol jest zabany przez sily naukowe uznany jako środek najskuteczniejszy do niszczenia robcawców i owadów. Katol sprzedaje się w składach aptecznych i aptekach.

Przedstawiciel H. WOJTKIEWICZ — WILNO Kalwaryjska 21.

Teatr Letni w Ogrodzie po-Bernardyńskim zjeje nędzą i opuszczeniem. Kiedy doczekamy się bodaj najprymitywniejszego remontu?

dziejowski i p. Szurkiewicz na polskie dzieła teatralne w Mińsku, o zasługach artysty scenicznego p. Edm. Kupieckiego dla tego życia polonijnych, o magicznym wpływie wywieranym z Wilna na Mińsk, przez dwie „mityczne“ postaci wileńskie: Młodziejowskiej i Ruszczyca.

Prof. Ruszczyca zwrócił się do Pani Młodziejowskiej z podziękowaniem za to zaufanie, z którym odnosiła się do niego powierzając mu inscenizację Lili Wenedy mimo że go z tej strony jego talentu i umiejętności nie znała.

Opowiadał że zwykłą sobie umiejętnością zestawiania odpowiednich momentów z przeszłości, jak w 1909-ym roku malując dekoracje dla teatru w ogrodzie po-Bernardyńskim, wykorzystywał dla tego celu pustę w tym czasie, pobliskie mury poklaskatorne i w rezerwatu, gdzie stajonowała stała, jakaś tam „triatija martynajna rola“, rozłasowywał się z całą swoją pracą.

Dokładnie w dziesiątą lat potem, w tym samym rezerwatu zasiadł Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, z biskupami z całej Polski, ministrem kultury i sztuki Zenonem Przemyskim i otwieral Wydział Sztuk Pięknych, a Władysław Mickiewicz mówił o swoim Ojcu, Artur Górski o wieszczeniu w Sztuce.

I kiedy teraz dnia poprzedniego, prof. Ruszczyca oprowadzał pp. Szurkiewiczów po wywołonem Wilnie i wprowadzał ich do tej samej sali wykładowej, to przyszły mu na myśl słowa o szczęściu, wypowiedziane przez p. Nunie Młodziejowską, podczas uroczystości sobotniej. Prof. Ruszczyca dodaje, że „szczęście zależy nie tylko od faktu samego jego istnienia, ale od tego żebyśmy zdawali sobie sprawę z tego że ono jest. Szczęście lubi być witane, by mogło pozostać wśród nas“.

P. mee. Antoni Miller przemawiał jako badacz dziejów teatru polskiego w Wilnie. Przypomniał, że gdy p. Młodziejowska obejmowała teatr w Wilnie, to miało sto lat od czasu, gdy inna dyrektorka sceny polskiej w Wilnie Marjanna Morawska, po pięcioletnim prowadzeniu teatru ustępowała żeni. P. Młodziejowska była czwartą z rzędu kobietą na stanowisku dyrektorki teatru w Wilnie. Pierwszą objęła te funkcje w r. 1772 Żółtowska (nazwisko to jeszcze jest nieco inaczej podawane), subwencjonowana przez magistrat. Po niej w jakiś czas była jeszcze, bardzo utalentowana Salomea Desznerowa.

Po przytoczeniu jeszcze szeregu ciekawych szczegółów historycznych, p. Miller stwierdził, że gdy Morawska opuszczając teatr miała cztery majątki nie posiadając ich przedtem, to p. Młodziejowska z dwóch posiadanych przedtem nie została żaden.

Prof. Wierzyński mówił o materialnych bankructwach teatrów, zaznaczając, że przeważnie są one zwycięstwami moralnymi, poczem zastanowił się nad przyczyną, która skłoniła p. Młodziejowską do poświęcenia swoich podstaw materialnych, dla prowadzenia teatru w Wilnie.

Ostatnią mowa była sama Solenizantka dziękując za serdeczność z którą ją tu przemawiano w Wilnie, poczem recytowała „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego“ Wypisaliśmy i jeszcze na prośbę zebranych „Na zgon kapłana Meissnera“, Słowackiego.

Po „herbatce“ niebawem Środę ok. 23-ej zakończono.

s. z. kl.

Przesłuchanie Jakowlewa i Niemca Tendena.

PARYŻ, 12.V. (Pat). Władze polijne przesłuchiwały w dniu 12 bm. Jakowlewa oraz Niemca Tendena, zajętego w redakcji dziennika „Le Tocsin“, w którym współpracował Gorgulew. Tendens oświadczył, iż Gorgulew nie zna, wobec czego nie może udzielić o nim żadnych informacji. Na trzy dni przed zamachem, wprowadzając do biura, znalazł na ziemi bilet wizytowy Gorgulew z adresem do Jakowlewa. Tendens zeznaje, iż bilet ten przesłał natychmiast Jakowlewowi do Berlina.

Gorgulew chciał założyć kino i fabrykę materiałów wybuchowych.

PARYŻ, 12.V. (Pat). Dochodzenie wykazało, że w grudniu ub roku Gorgulew chciał zakupić na Białejkiej parcelę i założyć na niej kino. Oskarżony w międzyczasie miał kontakt z pewnym kupcem w miejscowości Beausoleil dla założenia fabryki materiałów wybuchowych. Dowiedziawszy się jednak o tem, że do tego celu musiałby uzyskać zezwolenie prefektury policji, zrezygnował ze swego projektu.

Środa Droгих Gości i pięknych wspomnień.

Była to 160 Środa wogóle, a 6 w tym sezonie — teatralna, jak zaznaczył w swoim zagajeniu p. Hulewicz i poświęcona twórcy, ni odrodzenia teatru polskiego w Wilnie, p. Nunie Młodziejowskiej, ścisłej — objoju Państwu Szurkiewiczom, opuszczającym Wilno, po uroczystości 25-lecia istnienia tu odróżnionej sceny polskiej.

P. Helena Romer w niedługiej „pogadance“, jak sama nazwała swoje przemówienie, mówiła najpierw o p. Młodziejowskiej, na ile Wilna przed 25 laty, którą nazwała niezmiernie miłą i pogodną. Podkreśliła osobliwą łagodność i pogodę, która się p. Młodziejowską zawsze odznaczała i jej umiejętność wytworzenia szczególnej miłej i serdecznej atmosfery w pracy.

Serdeczność też cechowała zawsze stosunek wiliński do ich teatru. Serdeczność i... brak poparcia materialnego. Prawie zawsze teatru w Wilnie były w opłakanych warunkach materialnych. P. Helena Romer przytacza zabawne przykłady pewnej poufałości familijności w stosunku publiczności wileńskiej do jej sceny, wyrażającej się w takich komediowych incydentach, jak odpowiadanie kichającym na parterze prezydentowi miasta, Czechowiczowi, przez galerię chóralnym: „Na zdrowie“.

Po paru interesujących anegdotach z przeszłości teatralnej Wilna, (m. in. wierszyk Syrokomi o artystce W. Leszczyńskiej) p. Romer powróciła jeszcze do kwestji materialnej teatrów wileńskich stwierdzając, że Wilno dwóch teatrów utrzymać nie może.

P. Kazimierz Lezczycy preprosił na wstępie, choć w związku z tematem, mianowicie o dziecku jakby, sceny wileńskiej, skromnej scenie sokolskiej w Mińsku. Mówił o wpływie, który wywarła scena p. Młodziejowskiej i p. Szurkiewicz na polskie dzieła teatralne w Mińsku, o zasługach artysty scenicznego p. Edm. Kupieckiego dla tego życia polonijnych, o magicznym wpływie wywieranym z Wilna na Mińsk, przez dwie „mityczne“ postaci wileńskie: Młodziejowskiej i Ruszczyca.

Prof. Ruszczyca zwrócił się do Pani Młodziejowskiej z podziękowaniem za to zaufanie, z którym odnosiła się do niego powierzając mu inscenizację Lili Wenedy mimo że go z tej strony jego talentu i umiejętności nie znała.

Opowiadał że zwykłą sobie umiejętnością zestawiania odpowiednich momentów z przeszłości, jak w 1909-ym roku malując dekoracje dla teatru w ogrodzie po-Bernardyńskim, wykorzystywał dla tego celu pustę w tym czasie, pobliskie mury poklaskatorne i w rezerwatu, gdzie stajonowała stała, jakaś tam „triatija martynajna rola“, rozłasowywał się z całą swoją pracą.

Dokładnie w dziesiątą lat potem, w tym samym rezerwatu zasiadł Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, z biskupami z całej Polski, ministrem kultury i sztuki Zenonem Przemyskim i otwieral Wydział Sztuk Pięknych, a Władysław Mickiewicz mówił o swoim Ojcu, Artur Górski o wieszczeniu w Sztuce.

I kiedy teraz dnia poprzedniego, prof. Ruszczyca oprowadzał pp. Szurkiewiczów po wywołonem Wilnie i wprowadzał ich do tej samej sali wykładowej, to przyszły mu na myśl słowa o szczęściu, wypowiedziane przez p. Nunie Młodziejowską, podczas uroczystości sobotniej. Prof. Ruszczyca dodaje, że „szczęście zależy nie tylko od faktu samego jego istnienia, ale od tego żebyśmy zdawali sobie sprawę z tego że ono jest. Szczęście lubi być witane, by mogło pozostać wśród nas“.

P. mee. Antoni Miller przemawiał jako badacz dziejów teatru polskiego w Wilnie. Przypomniał, że gdy p. Młodziejowska obejmowała teatr w Wilnie, to miało sto lat od czasu, gdy inna dyrektorka sceny polskiej w Wilnie Marjanna Morawska, po pięcioletnim prowadzeniu teatru ustępowała żeni. P. Młodziejowska była czwartą z rzędu kobietą na stanowisku dyrektorki teatru w Wilnie. Pierwszą objęła te funkcje w r. 1772 Żółtowska (nazwisko to jeszcze jest nieco inaczej podawane), subwencjonowana przez magistrat. Po niej w jakiś czas była jeszcze, bardzo utalentowana Salomea Desznerowa.

Po przytoczeniu jeszcze szeregu ciekawych szczegółów historycznych, p. Miller stwierdził, że gdy Morawska opuszczając teatr miała cztery majątki nie posiadając ich przedtem, to p. Młodziejowska z dwóch posiadanych przedtem nie została żaden.

Prof. Wierzyński mówił o materialnych bankructwach teatrów, zaznaczając, że przeważnie są one zwycięstwami moralnymi, poczem zastanowił się nad przyczyną, która skłoniła p. Młodziejowską do poświęcenia swoich podstaw materialnych, dla prowadzenia teatru w Wilnie.

Ostatnią mowa była sama Solenizantka dziękując za serdeczność z którą ją tu przemawiano w Wilnie, poczem recytowała „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego“ Wypisaliśmy i jeszcze na prośbę zebranych „Na zgon kapłana Meissnera“, Słowackiego.

Po „herbatce“ niebawem Środę ok. 23-ej zakończono.

s. z. kl.

Prof. Ruszczyca zwrócił się do Pani Młodziejowskiej z podziękowaniem za to zaufanie, z którym odnosiła się do niego powierzając mu inscenizację Lili Wenedy mimo że go z tej strony jego talentu i umiejętności nie znała.

Opowiadał że zwykłą sobie umiejętnością zestawiania odpowiednich momentów z przeszłości, jak w 1909-ym roku malując dekoracje dla teatru w ogrodzie po-Bernardyńskim, wykorzystywał dla tego celu pustę w tym czasie, pobliskie mury poklaskatorne i w rezerwatu, gdzie stajonowała stała, jakaś tam „triatija martynajna rola“, rozłasowywał się z całą swoją pracą.

Dokładnie w dziesiątą lat potem, w tym samym rezerwatu zasiadł Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, z biskupami z całej Polski, ministrem kultury i sztuki Zenonem Przemyskim i otwieral Wydział Sztuk Pięknych, a Władysław Mickiewicz mówił o swoim Ojcu, Artur Górski o wieszczeniu w Sztuce.

I kiedy teraz dnia poprzedniego, prof. Ruszczyca oprowadzał pp. Szurkiewiczów po wywołonem Wilnie i wprowadzał ich do tej samej sali wykładowej, to przyszły mu na myśl słowa o szczęściu, wypowiedziane przez p. Nunie Młodziejowską, podczas uroczystości sobotniej. Prof. Ruszczyca dodaje, że „szczęście zależy nie tylko od faktu samego jego istnienia, ale od tego żebyśmy zdawali sobie sprawę z tego że ono jest. Szczęście lubi być witane, by mogło pozostać wśród nas“.

P. mee. Antoni Miller przemawiał jako badacz dziejów teatru polskiego w Wilnie. Przypomniał, że gdy p. Młodziejowska obejmowała teatr w Wilnie, to miało sto lat od czasu, gdy inna dyrektorka sceny polskiej w Wilnie Marjanna Morawska, po pięcioletnim prowadzeniu teatru ustępowała żeni. P. Młodziejowska była czwartą z rzędu kobietą na stanowisku dyrektorki teatru w Wilnie. Pierwszą objęła te funkcje w r. 1772 Żółtowska (nazwisko to jeszcze jest nieco inaczej podawane), subwencjonowana przez magistrat. Po niej w jakiś czas była jeszcze, bardzo utalentowana Salomea Desznerowa.

Po przytoczeniu jeszcze szeregu ciekawych szczegółów historycznych, p. Miller stwierdził, że gdy Morawska opuszczając teatr miała cztery majątki nie posiadając ich przedtem, to p. Młodziejowska z dwóch posiadanych przedtem nie została żaden.

Prof. Wierzyński mówił o materialnych bankructwach teatrów, zaznaczając, że przeważnie są one zwycięstwami moralnymi, poczem zastanowił się nad przyczyną, która skłoniła p. Młodziejowską do poświęcenia swoich podstaw materialnych, dla prowadzenia teatru w Wilnie.

Ostatnią mowa była sama Solenizantka dziękując za serdeczność z którą ją tu przemawiano w Wilnie, poczem recytowała „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego“ Wypisaliśmy i jeszcze na prośbę zebranych „Na zgon kapłana Meissnera“, Słowackiego.

Po „herbatce“ niebawem Środę ok. 23-ej zakończono.

s. z. kl.

Prof. Ruszczyca zwrócił się do Pani Młodziejowskiej z podziękowaniem za to zaufanie, z którym odnosiła się do niego powierzając mu inscenizację Lili Wenedy mimo że go z tej strony jego talentu i umiejętności nie znała.

Opowiadał że zwykłą sobie umiejętnością zestawiania odpowiednich momentów z przeszłości, jak w 1909-ym roku malując dekoracje dla teatru w ogrodzie po-Bernardyńskim, wykorzystywał dla tego celu pustę w tym czasie, pobliskie mury poklaskatorne i w rezerwatu, gdzie stajonowała stała, jakaś tam „triatija martynajna rola“, rozłasowywał się z całą swoją pracą.

Dokładnie w dziesiątą lat potem, w tym samym rezerwatu zasiadł Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, z biskupami z całej Polski, ministrem kultury i sztuki Zenonem Przemyskim i otwieral Wydział Sztuk Pięknych, a Władysław Mickiewicz mówił o swoim Ojcu, Artur Górski o wieszczeniu w Sztuce.

I kiedy teraz dnia poprzedniego, prof. Ruszczyca oprowadzał pp. Szurkiewiczów po wywołonem Wilnie i wprowadzał ich do tej samej sali wykładowej, to przyszły mu na myśl słowa o szczęściu, wypowiedziane przez p. Nunie Młodziejowską, podczas uroczystości sobotniej. Prof. Ruszczyca dodaje, że „szczęście zależy nie tylko od faktu samego jego istnienia, ale od tego żebyśmy zdawali sobie sprawę z tego że ono jest. Szczęście lubi być witane, by mogło pozostać wśród nas“.

P. mee. Antoni Miller przemawiał jako badacz dziejów teatru polskiego w Wilnie. Przypomniał, że gdy p. Młodziejowska obejmowała teatr w Wilnie, to miało sto lat od czasu, gdy inna dyrektorka sceny polskiej w Wilnie Marjanna Morawska, po pięcioletnim prowadzeniu teatru ustępowała żeni. P. Młodziejowska była czwartą z rzędu kobietą na stanowisku dyrektorki teatru w Wilnie. Pierwszą objęła te funkcje w r. 1772 Żółtowska (nazwisko to jeszcze jest nieco inaczej podawane), subwencjonowana przez magistrat. Po niej w jakiś czas była jeszcze, bardzo utalentowana Salomea Desznerowa.

Po przytoczeniu jeszcze szeregu ciekawych szczegółów historycznych, p. Miller stwierdził, że gdy Morawska opuszczając teatr miała cztery majątki nie posiadając ich przedtem, to p. Młodziejowska z dwóch posiadanych przedtem nie została żaden.

Prof. Wierzyński mówił o materialnych bankructwach teatrów, zaznaczając, że przeważnie są one zwycięstwami moralnymi, poczem zastanowił się nad przyczyną, która skłoniła p. Młodziejowską do poświęcenia swoich podstaw materialnych, dla prowadzenia teatru w Wilnie.

Ostatnią mowa była sama Solenizantka dziękując za serdeczność z którą ją tu przemawiano w Wilnie, poczem recytowała „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego“ Wypisaliśmy i jeszcze na prośbę zebranych „Na zgon kapłana Meissnera“, Słowackiego.

Po „herbatce“ niebawem Środę ok. 23-ej zakończono.

s. z. kl.

Prof. Ruszczyca zwrócił się do Pani Młodziejowskiej z podziękowaniem za to zaufanie, z którym odnosiła się do niego powierzając mu inscenizację Lili Wenedy mimo że go z tej strony jego talentu i umiejętności nie znała.

Opowiadał że zwykłą sobie umiejętnością zestawiania odpowiednich momentów z przeszłości, jak w 1909-ym roku malując dekoracje dla teatru w ogrodzie po-Bernardyńskim, wykorzystywał dla tego celu pustę w tym czasie, pobliskie mury poklaskatorne i w rezerwatu, gdzie stajonowała stała, jakaś tam „triatija martynajna rola“, rozłasowywał się z całą swoją pracą.

Dokładnie w dziesiątą lat potem, w tym samym rezerwatu zasiadł Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, z biskupami z całej Polski, ministrem kultury i sztuki Zenonem Przemyskim i otwieral Wydział Sztuk Pięknych, a Władysław Mickiewicz mówił o swoim Ojcu, Artur Górski o wieszczeniu w Sztuce.

I kiedy teraz dnia poprzedniego, prof. Ruszczyca oprowadzał pp. Szurkiewiczów po wywołonem Wilnie i wprowadzał ich do tej samej sali wykładowej, to przyszły mu na myśl słowa o szczęściu, wypowiedziane przez p. Nunie Młodziejowską, podczas uroczystości sobotniej. Prof. Ruszczyca dodaje, że „szczęście zależy nie tylko od faktu samego jego istnienia, ale od tego żebyśmy zdawali sobie sprawę z tego że ono jest. Szczęście lubi być witane, by mogło pozostać wśród nas“.

P. mee. Antoni Miller przemawiał jako badacz dziejów teatru polskiego w Wilnie. Przypomniał, że gdy p. Młodziejowska obejmowała teatr w Wilnie, to miało sto lat od czasu, gdy inna dyrektorka sceny polskiej w Wilnie Marjanna Morawska, po pięcioletnim prowadzeniu teatru ustępowała żeni. P. Młodziejowska była czwartą z rzędu kobietą na stanowisku dyrektorki teatru w Wilnie. Pierwszą objęła te funkcje w r. 1772 Żółtowska (nazwisko to jeszcze jest nieco inaczej podawane), subwencjonowana przez magistrat. Po niej w jakiś czas była jeszcze, bardzo utalentowana Salomea Desznerowa.

Po przytoczeniu jeszcze szeregu ciekawych szczegółów historycznych, p. Miller stwierdził, że gdy Morawska opuszczając teatr miała cztery majątki nie posiadając ich przedtem, to p. Młodziejowska z dwóch posiadanych przedtem nie została żaden.

Prof. Wierzyński mówił o materialnych bankructwach teatrów, zaznaczając, że przeważnie są one zwycięstwami moralnymi, poczem zastanowił się nad przyczyną, która skłoniła p. Młodziejowską do poświęcenia swoich podstaw materialnych, dla prowadzenia teatru w Wilnie.

Ostatnią mowa była sama Solenizantka dziękując za serdeczność z którą ją tu przemawiano w Wilnie, poczem recytowała „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego“ Wypisaliśmy i jeszcze na prośbę zebranych „Na zgon kapłana Meissnera“, Słowackiego.

Po „herbatce“ niebawem Środę ok. 23-ej zakończono.

s. z. kl.

Prof. Ruszczyca zwrócił się do Pani Młodziejowskiej z podziękowaniem za to zaufanie, z którym odnosiła się do niego powierzając mu inscenizację Lili Wenedy mimo że go z tej strony jego talentu i umiejętności nie znała.

Opowiadał że zwykłą sobie umiejętnością zestawiania odpowiednich momentów z przeszłości, jak w 1909-ym roku malując dekoracje dla teatru w ogrodzie po-Bernardyńskim, wykorzystywał dla tego celu pustę w tym czasie, pobliskie mury poklaskatorne i w rezerwatu, gdzie stajonowała stała, jakaś tam „triatija martynajna rola“, rozłasowywał się z całą swoją pracą.

Dokładnie w dziesiątą lat potem, w tym samym rezerwatu zasiadł Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, z biskupami z całej Polski, ministrem kultury i sztuki Zenonem Przemyskim i otwieral Wydział Sztuk Pięknych, a Władysław Mickiewicz mówił o swoim Ojcu, Artur Górski o wieszczeniu w Sztuce.

I kiedy teraz dnia poprzedniego, prof. Ruszczyca oprowadzał pp. Szurkiewiczów po wywołonem Wilnie i wprowadzał ich do tej samej sali wykładowej, to przyszły mu na myśl słowa o szczęściu, wypowiedziane przez p. Nunie Młodziejowską, podczas uroczystości sobotniej. Prof. Ruszczyca dodaje, że „szczęście zależy nie tylko od faktu samego jego istnienia, ale od tego żebyśmy zdawali sobie sprawę z tego że ono jest. Szczęście lubi być witane, by mogło pozostać wśród nas“.

P. mee. Antoni Miller przemawiał jako badacz dziejów teatru polskiego w Wilnie. Przypomniał, że gdy p. Młodziejowska obejmowała teatr w Wilnie, to miało sto lat od czasu, gdy inna dyrektorka sceny polskiej w Wilnie Marjanna Morawska, po pięcioletnim prowadzeniu teatru ustępowała żeni. P. Młodziejowska była czwartą z rzędu kobietą na stanowisku dyrektorki teatru w Wilnie. Pierwszą objęła te funkcje w r. 1772 Żółtowska (nazwisko to jeszcze jest nieco inaczej podawane), subwencjonowana przez magistrat. Po niej w jakiś czas była jeszcze, bardzo utalentowana Salomea Desznerowa.

Po przytoczeniu jeszcze szeregu ciekawych szczegółów historycznych, p. Miller stwierdził, że gdy Morawska opuszczając teatr miała cztery majątki nie posiadając ich przedtem, to p. Młodziejowska z dwóch posiadanych przedtem nie została żaden.

Prof. Wierzyński mówił o materialnych bankructwach teatrów, zaznaczając, że przeważnie są one zwycięstwami moralnymi, poczem zastanowił się nad przyczyną, która skłoniła p. Młodziejowską do poświęcenia swoich podstaw materialnych, dla prowadzenia teatru w Wilnie.

Ostatnią mowa była sama Solenizantka dziękując za serdeczność z którą ją tu przemawiano w Wilnie, poczem recytowała „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego“ Wypisaliśmy i jeszcze na prośbę zebranych „Na zgon kapłana Meissnera“, Słowackiego.

Po „herbatce“ niebawem Środę ok. 23-ej zakończono.

s. z. kl.

Prof. Ruszczyca zwrócił się do Pani Młodziejowskiej z podziękowaniem za to zaufanie, z którym odnosiła się do niego powierzając mu inscenizację Lili Wenedy mimo że go z tej strony jego talentu i umiejętności nie znała.

Opowiadał że zwykłą sobie umiejętnością zestawiania odpowiednich momentów z przeszłości, jak w 1909-ym roku malując dekoracje dla teatru w ogrodzie po-Bernardyńskim, wykorzystywał dla tego celu pustę w tym czasie, pobliskie mury poklaskatorne i w rezerwatu, gdzie stajonowała stała, jakaś tam „triatija martynajna rola“, rozłasowywał się z całą swoją pracą.

Dokładnie w dziesiątą lat potem, w tym samym rezerwatu zasiadł Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, z biskupami z całej Polski, ministrem kultury i sztuki Zenonem Przemyskim i otwieral Wydział Sztuk Pięknych, a Władysław Mickiewicz mówił o swoim Ojcu, Artur Górski o wieszczeniu w Sztuce.

I kiedy teraz dnia poprzedniego, prof. Ruszczyca oprowadzał pp. Szurkiewiczów po wywołonem Wilnie i wprowadzał ich do tej samej sali wykładowej, to przyszły mu na myśl słowa o szczęściu, wypowiedziane przez p. Nunie Młodziejowską, podczas uroczystości sobotniej. Prof. Ruszczyca dodaje, że „szczęście zależy nie tylko od faktu samego jego istnienia, ale od tego żebyśmy zdawali sobie sprawę z tego że ono jest. Szczęście lubi być witane, by mogło pozostać wśród nas“.

P. mee. Antoni Miller przemawiał jako badacz dziejów teatru polskiego w Wilnie. Przypomniał, że gdy p. Młodziejowska obejmowała teatr w Wilnie, to miało sto lat od czasu, gdy inna dyrektorka sceny polskiej w Wilnie Marjanna Morawska, po pięcioletnim prowadzeniu teatru ustępowała żeni. P. Młodziejowska była czwartą z rzędu kobietą na stanowisku dyrektorki teatru w Wilnie. Pierwszą objęła te funkcje w r. 1772 Żółtowska (nazwisko to jeszcze jest nieco inaczej podawane), subwencjonowana przez magistrat. Po niej w jakiś czas była jeszcze, bardzo utalentowana Salomea Desznerowa.

Po przytoczeniu jeszcze szeregu ciekawych szczegółów historycznych, p. Miller stwierdził, że gdy Morawska opuszczając teatr miała cztery majątki nie posiadając ich przedtem, to p. Młodziejowska z dwóch posiadanych przedtem nie została żaden.

Prof. Wierzyński mówił o materialnych bankructwach teatrów, zaznaczając, że przeważnie są one zwycięstwami moralnymi, poczem zastanowił się nad przyczyną, która skłoniła p. Młodziejowską do poświęcenia swoich podstaw materialnych, dla prowadzenia teatru w Wilnie.

Ostatnią mowa była sama Solenizantka dziękując za serdeczność z którą ją tu przemawiano w Wilnie, poczem recytowała „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego“ Wypisaliśmy i jeszcze na prośbę zebranych „Na zgon kapłana Meissnera“, Słowackiego.

Po „herbatce“ niebawem Środę ok. 23-ej zakończono.

s. z. kl.

Prof. Ruszczyca zwrócił się do Pani Młodziejowskiej z podziękowaniem za to zaufanie, z którym odnosiła się do niego powierzając mu inscenizację Lili Wenedy mimo że go z tej strony jego talentu i umiejętności nie znała.

Opowiadał że zwykłą sobie umiejętnością zestawiania odpowiednich momentów z przeszłości, jak w 1909-ym roku malując dekoracje dla teatru w ogrodzie po-Bernardyńskim, wykorzystywał dla tego celu pustę w tym czasie, pobliskie mury poklaskatorne i w rezerwatu, gdzie stajonowała stała, jakaś tam „triatija martynajna rola“, rozłasowywał się z całą swoją pracą.

Dokładnie w dziesiątą lat potem, w tym samym rezerwatu zasiadł Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, z biskupami z całej Polski, ministrem kultury i sztuki Zenonem Przemyskim i otwieral Wydział Sztuk Pięknych, a Władysław Mickiewicz mówił o swoim Ojcu, Artur Górski o wieszczeniu w Sztuce.

I kiedy teraz dnia poprzedniego, prof. Ruszczyca oprowadzał pp. Szurkiewiczów po wywołonem Wilnie i wprowadzał ich do tej samej sali wykładowej, to przyszły mu na myśl słowa o szczęściu, wypowiedziane przez p. Nunie Młodziejowską, podczas uroczystości sobotniej. Prof. Ruszczyca dodaje, że „szczęście zależy nie tylko od faktu samego jego istnienia, ale od tego żebyśmy zdawali sobie sprawę z tego że ono jest. Szczęście lubi być witane, by mogło pozostać wśród nas“.

P. mee. Antoni Miller przemawiał jako badacz dziejów teatru polskiego w Wilnie. Przypomniał, że gdy p. Młodziejowska obejmowała teatr w Wilnie, to miało sto lat od czasu, gdy inna dyrektorka sceny polskiej w Wilnie Marjanna Morawska, po pięcioletnim prowadzeniu teatru ustępowała żeni. P. Młodziejowska była czwartą z rzędu kobietą na stanowisku dyrektorki teatru w Wilnie. Pierwszą objęła te funkcje w r. 1772 Żółtowska (nazwisko to jeszcze jest nieco inaczej podawane), subwencjonowana przez magistrat. Po niej w jakiś czas była jeszcze, bardzo utalentowana Salomea Desznerowa.

Po przytoczeniu jeszcze szeregu ciekawych szczegółów historycznych, p. Miller stwierdził, że gdy Morawska opuszczając teatr miała cztery majątki nie posiadając ich przedtem, to p. Młodziejowska z dwóch posiadanych przedtem nie została żaden.

Prof. Wierzyński mówił o materialnych bankructwach teatrów, zaznaczając, że przeważnie są one zwycięstwami moralnymi, poczem zastanowił się nad przyczyną, która skłoniła p. Młodziejowską do poświęcenia swoich podstaw materialnych, dla prowadzenia teatru w Wilnie.

Ostatnią mowa była sama Solenizantka dziękując za serdeczność z którą ją tu przemawiano w Wilnie, poczem recytowała „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego“ Wypisaliśmy i jeszcze na prośbę zebranych „Na zgon kapłana Meissnera“, Słowackiego.

Po „herbatce“ niebawem Środę ok. 23-ej zakończono.

s. z. kl.

Prof. Ruszczyca zwrócił się do Pani Młodziejowskiej z podziękowaniem za to zaufanie, z którym odnosiła się do niego powierzając mu inscenizację Lili Wenedy mimo że go z tej strony jego talentu i umiejętności nie znała.

Opowiadał że zwykłą sobie umiejętnością zestawiania odpowiednich momentów z przeszłości, jak w 1909-ym roku malując dekoracje dla teatru w ogrodzie po-Bernardyńskim, wykorzystywał dla tego celu pustę w tym czasie, pobliskie mury poklaskatorne i w rezerwatu, gdzie stajonowała stała, jakaś tam „triatija martynajna rola“, rozłasowywał się z całą swoją pracą.

Dokładnie w dziesiątą lat potem, w tym samym rezerwatu zasiadł Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, z biskupami z całej Polski, ministrem kultury i sztuki Zenonem Przemyskim i otwieral Wydział Sztuk Pięknych, a Władysław Mickiewicz mówił o swoim Ojcu, Artur Górski o wieszczeniu w Sztuce.

I kiedy teraz dnia poprzedniego, prof. Ruszczyca oprowadzał pp. Szurkiewiczów po wywołonem Wilnie i wprowadzał ich do tej samej sali wykładowej, to przyszły mu na myśl słowa o szczęściu, wypowiedziane przez p. Nunie Młodziejowską, podczas uroczystości sobotniej. Prof. Ruszczyca dodaje, że „szczęście zależy nie tylko od faktu samego jego istnienia, ale od tego żebyśmy zdawali sobie sprawę z tego że ono jest. Szczęście lubi być witane, by mogło pozostać wśród nas“.

P. mee. Antoni Miller przemawiał jako badacz dziejów teatru polskiego w Wilnie. Przypomniał, że gdy p. Młodziejowska obejmowała teatr w Wilnie, to miało sto lat od czasu, gdy inna dyrektorka sceny polskiej w Wilnie Marjanna Morawska, po pięcioletnim prowadzeniu teatru ustępowała żeni. P. Młodziejowska była czwartą z rzędu kobietą na stanowisku dyrektorki teatru w Wilnie. Pierwszą objęła te funkcje w r. 1772 Żółtowska (nazwisko to jeszcze jest nieco inaczej podawane), subwencjonowana przez magistrat. Po niej w jakiś czas była jeszcze, bardzo utalentowana Salomea Desznerowa.

Po przytoczeniu jeszcze szeregu ciekawych szczegółów historycznych, p. Miller stwierdził, że gdy Morawska opuszczając teatr miała cztery majątki nie posiadając ich przedtem, to p. Młodziejowska z dwóch posiadanych przedtem nie została żaden.

Prof. Wierzyński mówił o materialnych bankructwach teatrów, zaznaczając, że przeważnie są one zwycięstwami moralnymi, poczem zastanowił się nad przyczyną, która skłoniła p. Młodziejowską do poświęcenia swoich podstaw materialnych, dla prowadzenia teatru w Wilnie.

Ostatnią mowa była sama Solenizantka dziękując za serdeczność z którą ją tu przemawiano w Wilnie, poczem recytowała „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego“ Wypisaliśmy i jeszcze na prośbę zebranych „Na zgon kapłana Meissnera“, Słowackiego.

Po „herbatce“ niebawem Środę ok. 23-ej zakończono.

s. z. kl.

Prof. Ruszczyca zwrócił się do Pani Młodziejowskiej z podziękowaniem za to zaufanie, z którym odnosiła się do niego powierzając mu inscenizację Lili Wenedy mimo że go z tej strony jego talentu i umiejętności nie znała.

Opowiadał że zwykłą sobie umiejętnością zestawiania odpowiednich momentów z przeszłości, jak w 1909-ym roku malując dekoracje dla teatru w ogrodzie po-Bernardyńskim, wykorzystywał dla tego celu pustę w tym czasie, pobliskie mury poklaskatorne i w rezerwatu, gdzie stajonowała stała, jakaś tam „triatija martynajna rola“, rozłasowywał się z całą swoją pracą.

Dokładnie w dziesiątą lat potem, w tym samym rezerwatu zasiadł Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, z biskupami z całej Polski, ministrem kultury i sztuki Zenonem Przemyskim i otwieral Wydział Sztuk Pięknych, a Władysław Mickiewicz mówił o swoim Ojcu, Artur Górski o wieszczeniu w Sztuce.

I kiedy teraz dnia poprzedniego, prof. Ruszczyca oprowadzał pp. Szurkiewiczów po wywołonem Wilnie i wprowadzał ich do tej samej sali wykładowej, to przyszły mu na myśl słowa o szczęściu, wypowiedziane przez p. Nunie Młodziejowską, podczas uroczystości sobotniej. Prof. Ruszczyca dodaje, że „szczęście zależy nie tylko od faktu samego jego istnienia, ale od tego żebyśmy zdawali sobie sprawę z tego że ono jest. Szczęście lubi być witane, by mogło pozostać wśród nas“.

P. mee. Antoni Miller przemawiał jako badacz dziejów teatru polskiego w Wilnie. Przypomniał, że gdy p. Młodziejowska obejmowała teatr w Wilnie, to miało sto lat od czasu, gdy inna dyrektorka sceny polskiej w Wilnie Marjanna Morawska, po pięcioletnim prowadzeniu teatru ustępowała żeni. P. Młodziejowska była czwartą z rzędu kobietą na stanowisku dyrektorki teatru w Wilnie. Pierwszą objęła te funkcje w r. 1772 Żółtowska (nazwisko to jeszcze jest nieco inaczej podawane), subwencjonowana przez magistrat. Po niej w jakiś czas była jeszcze, bardzo utalentowana Salomea Desznerowa.

Po przytoczeniu jeszcze szeregu ciekawych szczegółów historycznych, p. Miller stwierdził, że gdy Morawska opuszczając teatr miała cztery majątki nie posiadając ich przedtem, to p. Młodziejowska z dwóch posiadanych przedtem nie została żaden.

Prof. Wierzyński mówił o materialnych bankructwach teatrów, zaznaczając, że przeważnie są one zwycięstwami moralnymi, poczem zastanowił się nad przyczyną, która skłoniła p. Młodziejowską do poświęcenia swoich podstaw materialnych, dla prowadzenia teatru w Wilnie.

Ostatnią mowa była sama Solenizantka dziękując za serdeczność z którą ją tu przemawiano w Wilnie, poczem recytowała „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego“ Wypisaliśmy i jeszcze na prośbę zebranych „Na zgon kapłana Meissnera“, Słowackiego.

Po „herbatce“ niebawem Środę ok. 23-ej zakończono.

s. z. kl.

Kronika telegraficzna.

— Rozbił się o skały transportowiec niemiecki „Gaus“. Statek awaryjny jest za stracony. Kapitan i 5 ludzi załogi odmawiają opuszczenia pokładu.

— Za udział w buncie komunistycznym w dniu 7 maja w Limie, poza osmiu marynarzami skazanymi na śmierć, 27 skazano na 10 do 15 lat więzienia za udział w buncie w dniu 8 maja.

— Rzucono bombę na lokal redakcyjny dziennika włojskiego „Union“ w Tunisie. Eksplozja spowodowała szkody materialne.

— Przez podkop w piwnicy włamali się nieznanymi sprawcy do hurtowni tytoniu Józefa Grzegorka w Siemianowicach na G. Śląsku i skradli papierosów, cygar i tytoniu na ogólną sumę 8.000 zł. oraz kilkadziesiąt złotych w gotówce.

— Rokowania handlowe między Austrią i ZSSR zostały tymczasowo zerwane wobec trudności, jakie wytworzyły się w czasie rokowań.

Motory wyobraźni.

Neron kazał podpalić Rzym, aby móc spojrzeć na swoje miasto, oświetlone łuną pożaru. W tym blasku bardziej by przemawiało ono do wyobraźni. Trzeba było aż niszczycielskiej furji ognia, by pobudzić zwrócić uwagę wyobraźni Nerona. Cóż za potwór siedział w nalanem cieple rzymskiego imperatora!

Niewątpliwie — historia Nerona jest straszna, tem straszniejsza, że niejako powtarza się na każdym przeciwnym człowieku: ludzie widzą świat, widzą najbliższe nawet miasta dopiero wtedy, gdy rozmiota się nad nimi efektowna groza: pożar, epidemia, wojna...

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Znowu sekwestrator oskarżony o defraudację.

Z Brasławia donoszą, iż sekwestrator Urzędu Gminnego gm. rymszańskiej Andrzeja Gembińskiego przywłaszczony pewną sumę gotówki składowanej od płatników za bieżące podatki. Płatnikom Gembiński wystawiał jako pokwitowanie fikcyjne kwity, które d kszące nie

Ujęcie szajki fałszerzy pieniędzy.

Na terenie gminy ostrowieckiej w ostatnich tygodniach pojawiło się mnóstwo fałszywych monet 2 i 1 złotych. W wyniku dłuższej obserwacji zdołano wczoraj zatrzymać niejakiego Wiktora Myslińskiego i Anny Lisiewiczówną, którzy na rynku piszczały w obieg fałszywe monety. Podczas badania zatrzymanych oskarżeni, iż pieniądze otrzymali od nieznanych im osobników, któ-

Kraśne nad Uszą.

Wrażenie z Nadzwyczajnego Zgromadzenia Spółdzielni „Pomoc”.

W ub. niedzielę dnia 8 maja w lokalu tej Spółdzielni licznie zgromadzili się jej członkowie, jak rzadko Z twarzą i stroju ich widać, że jest to wybitnie chłopiska gromada od pluga i kosy. Niejako dla omasty jest kilka osób z miejscowej inteligencji. U wszystkich maluje się wyraz podniecenia i niecierpliwości oczekują na coś ważnego, skoro ich tu w sposób nadzwyczajny zwołano.

Zebrań punktualnie zagaja przewodniczący rady nadzorczej p. Świążewski. Mówi głośnie wzniosłym i zdaje się, że każdemu gorącym słowem, pełnym siły i szczerości pragnie się głębokiej myśli niejako wlotczy w umysły i serca słabo rozumiejących i mało wrażliwych słuchaczy.

W końcu mówca wzywa zebranych do jedności w sprawach własnej placówki, która wymaga solidarności wszystkich obecnych. Chodzi bowiem o niebezpieczeństwo bezprawnie i przypadkowo, dokonanego wyboru nowego Zarządu na poprzednim dorocznym zebraniu z osób nie cieszących się za ufaniem społeczeństwa.

Zdawało się, że ten gorący apel człowieka bezinteresownego i znajomego potrzebę Spółdzielni, poruszy wszystkich obecnych i ich jedność. Niestety, za chwilę dano się stwierdzić, że jedności tu brak. Są dwa obóz: jeden napastniczy, kierowany przez ambitny, na jedności, znajdującą tni postuch u ludzi słabiej rozwiniętych; drugi stojący na straży interesu Spółdzielni.

Po zlikwidowaniu wszystkich wątpliwości, kiedy zebranie przechodzi do punktu głównego obradu: „wybory Zarządu”, naraz staje się rzecz wyraźna, że im chodzi nie o zasady, a o... posady.

Otóż według statutu tylko Rada Nadzorcza jest uprawniona do przedstawienia kandydatów do Zarządu. I właśnie wysuwa dotychczasowy jego skład osobowy, a ponadto 3 inne nazwiska, lecz wśród tych niema nikogo z grupy przeciwej. Powstaje konsternacja. Sypią się sprzeczki. Przewodniczący jednak twardo trzyma się regulaminu. W rezultacie w ślady za swoim „przewodcą”, 11 obrazonych opuszczą salę obradu.

Pozostali, w ilości 40, odczuli wielką ulgę, to też ze spokojem i rzeczowścią wycepalili porządek dzienny.

W wyniku tajnego głosowania Walne Zgromadzenie ponownie oddarza zaufaniem dotychczasowy Zarząd w osobach: ks. proboszcza Woszczenko, pp. Kisiele i Waszkiewicz.

Ze złożonego przez Zarząd sprawozdania za ubiegły okres roku bieżącego wynika, że Spółdzielnia liczy 140 członków i posiada funduszów własnych 2.000 zł. Obrót za 4 miesiące r. b. w porównaniu do roku poprzedniego spadł o 29 proc. Przewidując ten spadek, Zarząd rzekł się na początku roku wynagrodzenia i ograniczył inne wydatki, co zażegnało niechybną stratę, a nawet dało niezły czysty zysk.

W dyskusji wyszły na jaw różne błędniki organizacyjno-gospodarcze Spółdzielni, jak naprzykład, że niektórzy członkowie po wpłaconiu paru złotych na udział, zaczęli krety na kilkadziesiąt złotych i długów, tchni nie placąc od kilku lat, że z braku dostatecznych własnych środków obrotowych, Spółdzielnia jest sama niewolnicą kredytu, udzielanego przez miejscowego hurtownika, przez to traci na kalkulacji, że obsługa w sklepie Spółdzielni jest niedołączona i nieograczona.

Między innymi odezwał się charakterystyczny głos kobiety, jak widać znowu kolejarza. Przybyła ona na zebranie z zamiarem wycofania się ze Spółdzielni, ponieważ Spółdzielnia „Pomoc” jej zdaniem pomocy jej nie daje, zwłaszcza w tym ciężkim czasie, kiedy mają budować domek, w który musi wkładać swą całą skromną pensję i tu naraz Spółdzielnia odmawia kredytu na życie na parę miesięcy. Gdzież tu sprawiedliwość spółdzielczą? oburza się zębina niewiasta. Dalej ciągnąc powiada, że idzie do Żyda i chociaż mu zapłaci podwójną cenę za produkty nabrane na kredyt, widzi w nim lepszego przyjaciela niż Spółdzielnię.

O święta naiwności! Jednak ma pani rację, że już przeto, że jest szczerą, jest właścicielką legjona przeciwnych członków naszej Spółdzielni, której zadanie Pani tak prosto rozwiązuje.

Tak, tak, Spółdzielnia musi swoim członkom pomagać nawet w takiej biedzie, jak...

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

Oddział Nowogrodzki „Kurjera Wileńskiego” mieli się w Nowogrodzku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Miejski Kino-Teatr Dźwięk. w Nowogrodzku	Dziś	NIEBIESKI MOTYL Dziś!
	Jutro	BEZIMIENNI BOHATEROWIE Jutro!
W rolach głównych: Emil Jannings i Marlena Dietrich		
W rol. gł.: Adam Brodzisz, Marja Bogda, E. Bodo i inni		

AKCJA ODCZYTOWA BEZPARTYJNEGO BLOKU.

NIEŚWIEŻ.

W piątek dnia 13 maja b. r. odbędzie się w sali kina wojkowskiego o godz. 20 odczyt referatu kult.-obśw. Sekr. Woj. BBWR w Nowogrodzku p. R. Kawalec, który składać się będzie z 2 części. W pierwszej prelegent będzie mówił na temat: „Kto lepszy przyszłości”, w drugiej o formach życia kulturalnego, ze szczególnym uwzględnieniem fizycznego wychowania. Obydwa odczyty iu strowane będą filmami. Tę ciekawą prelekcję organizuje Rada Powiatowa BBWR w Nieświeżu.

KLECK.

W sobotę dnia 14 maja b. r. odbędzie się w Klecku odczyt na temat: „Formy życia kulturalnego, ze szczególnym uwzględnieniem filmu” Odczyt wygłosi prelegent Bezpartyjnego Bloku, który specjalnie w tym celu przyjeżdża z Nowogrodzka

SINIAWKA.

W niedzielę dnia 15 maja b. r. odbędzie się w Siniawce powiatu nieświeżskiego odczyt

Projekt wodnego połączenia jezior trockich z Landwarowem.

toru kolejowego linii Landwarow—Zawiasy.

Projektem tym zainteresowała się Liga Morska i Rzeczna, tembardziej, że jeziora Trockie są główną bazą wodną Ligi i świetnym terenem dla regat wioślarskich. Przychylnie też do projektu ustosunkował się Wil. Ośrodek Wychowania Fizycznego, a Państwowy Urząd W. F. asygnuje na ten cel 3000 złotych. Powiadomiony o tym projekcie p. wojewoda Bezkowicz żywo się nim przejął i ze swej strony przyobiecał również najdalej idące poparcie.

Pożeganie prezidenta miasta p. Folejewskiego.

W małej Sali miejskiej, zebrał się cały personel Magistratu i sporo osób z miejscowej palestry, ziemiństwa i teatru, żeby pożegnać odchodzącego od trudów rządzenia miastem i przechodzącego do sądownictwa p. Folejewskiego. Po długim oczekiwaniu, przybyłych p-twa Folejewskich zasadożono do stołu i przy herbatce przemawiali do b. prezidenta kolejno: p. prof. Staniewicz, dr. Wygodzki, p. Dziewicki, p. Glatman i mec. Bagiński wszyscy zgodnie zaznaczając, że to jest rozstanie się w pracy z człowiekiem który tak umiał pogodzić sprzeczności wieloletniego miasta, odnosząc się do wszystkich i wszystkiego z taktem i spokojem nieznanym. Odpiewano „sto lat”, a na pamiętkę ofiarowano mu obraz Jamontta, widok Św. Michalskich murów i kościoła. z odpowiednim napisem na ramie. Zakończył przemówienie p. Wyrwicz, dowcipnie wierszem przedstawiając stan duszy odchodzącego Prezidenta, po czym on sam, z wielką prostotą odpowiedział na życzyliwe słowa, jakie do niego skierowano, i przypomniał jak przyjechawszy do Wilna dla zwiedzania miasta, pozostał w nim na całe życie.

Badanie Bazyliki Wileńskiej.

W dniu wczorajszym przybyła do Wilna Komisja międzyministerjalna, która ma zbadać stan katedry. Komisja przybyła w składzie: delegata robót publicznych prof. politechniki warszawskiej p. Hempla, delegata Ministerstwa W. R. i O. P. p. inż. Woyciechowskiego, generalnego konserwatora p. Remera, inż. architekta Zdzisława Męczyńskiego, inż. architekta Wąsowicza, inż. Edwarda Ro-

Echa skandalicznej gospodarki w kinie miejskim.

Dowiadujemy się, że prowadzone od szereg miesięcy mozolne śledztwo w sprawie gospodarki kina miejskiego dobiega już końca. W najbliższych dniach władze śledcze przekazały prokuraturze materiał obciążający ławnika Łokuciewskiego, na podstawie którego ma być on postawiony w stan oskarżenia z art. 578 k. k. Jak wiadomo, ławnik Łokuciewski oskarżony jest o skandaliczną gospodarkę w kinie miejskim, którego był szefem i naraził miasto na wielkie straty. Ławnik Łokuciewski wszedł do Rady Miejskiej i Magistratu jako kandydat endecji i za poprzedniej kadencji R. M. piastował stanowisko wiceprezidenta miasta.

Zajęcie gmachem kuratorium szkolnego.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem przed gmachem kuratorium szkolnego zebrała się grupa młodzieży szkolnej narodowości żydowskiej, która zaczęła wznosić jakieś okrzyki, przyciem jeden z uczestników zbiegłowska rzucił kamień, który wybił szybę w bliznę personalnej. Po tym fakcie grupa demonstracyjnie młodzieży rozprzerzeli się. Powiadomiony o zbiegowisku, na miejsce wypadku przybył polejant, który jednego osobnika podejrzanego o udział w demonstracji, zatrzymał i odprowadził do komisariatu.

KRONIKA

Piątek 13 Maj

Dziś: Serwacego.
Jutro: Bonifacego.

Wachód słońca — g. 3 m. 20
Zachód — g. 19 m. 11

Spestrzenie Zakładu Meteorologicznego U. S. B. w Wilnie z dnia 12 V — 1932 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach 764

Temperatura średnia + 10° C.

najwyższa: + 15° C.

najniższa: + 4° C.

Opad: —
Wiatr: połudn.
Tendencja: wzrost, potem stan stały.
Uwagi: pogodnie.

OSOBISTA

— P. Pokrzewiński p. o. starosty pow. wileńskiego-trockiego wobec przeniesienia dotychczasowego starosty powiatu wileńskiego-trockiego p. Radwańskiego do Urzędu Wojewódzkiego, wojewoda wileński p. Beckowski mianował dotychczasowego zastępcę starosty p. Norberta Trzaskę. Pokrzewińskiego p. o. starosty powiatu wileńskiego-trockiego

ADMINISTRACYJNA.

— Ceny na chleb. Starosta Grodzki Wileński przypomina, iż ceny na chleb żytni obowiązują następujące:

Chleb żytni pyłtowy 65 proc. — 46 gr. za 1 kg.

Chleb żytni razowy 97 proc. — 35 gr. za 1 kg.

Winni żądania lub pobierania wyższych cen od wskazanę będą karani, zgodnie z istniejącymi przepisami, do 3000 zł. grzywny lub 6 tygodni aresztu.

GOSPODARCZA.

— Odwołanie w sprawie podatku przemysłowego od obrotu. Izba Rzemieślnicza w Wilnie przypomina, że z dniem 15 b. m. upływa ostatni termin składania odwołań, dotyczących podatku obrotowego za rok 1931.

— Płatnik zamierzający złożyć odwołanie winien zwrócić się do odnośnego Urzędu Skarbowego z prośbą o wyjaśnienie na jakiej podstawie został mu wymierzony obrót.

— W odwołaniu może płatnik zarządzać na podstawie art. 90 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, aby go dopuszczono na posiedzenie Komisji Odwoławczej celem udzielenia osobiście wyjaśnień, dotyczących dokonanego przezeń obrotu.

— O ile którykolwiek z płatników nie otrzymał jeszcze do tej pory nakazu płatniczego winien bezzwłocznie zwrócić się w tej sprawie do właściwego Urzędu Skarbowego.

WOJSKOWA.

— Kto dziś stanie przed komisją poborową? Dziś w ósmym dniu poboru rocznika 1911 przed komisją poborową mają stać się zamieszkałymi na terenie 4 i 5 komisariatów oraz z nazwiskami na literę K z obrotu i komisariatu P. P.

— Komisja urzęduje w lokalu przy ulicy Bazyljańskiej 2 od godz. 8 rano.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Doroczne Walne Zgromadzenie Kuratorium nad Ociemniałymi w Wilnie odbędzie się dnia 25 maja b. r. w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego o godz. 19 i w drugim terminie o godz. 20.

— Klub Włoczewów. W piątek dnia 13 b. m. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się LXXXI zebranie Klubu Włoczewów Seniorów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym dyskusja na temat: „Po wyborach do Sejmu Kłajpedzkiego”. Zagajnik wygłosi p. Fr. Anciewicz. Wstęp dla członków. Goście mają prawo wstępu tylko za zaproszeniami piśmiennymi.

— Zaproszenia można uzyskiwać u Kancelarii Klubu p. Wł. Pac-Pomarnackiego, telefon 16—90.

— Komunikat Zw. Pań Domu. 13 maja

ARTYSTYCZNA.

— Wystawa rzeźbiarska L. Szepeanowiczowej. Dnia 15 b. m. o godz. 13 nastąpi ot-

Senne zbiory wracają do Polski.

W dniu wczorajszym przez stację graniczną Stopce przewieziono transport cennych zbiorów należących do Biblioteki Narodowej w Warszawie, które podczas działań wojennych zostały wywiezione przez rząd carski do Petersburga i Moskwy.

w sali gimn. Leleweła o godz. 6 w odbędzie się zebranie Zw. Pań Domu

Wstęp dla członków bezpłatny.

Goście (za opłatą 50 gr.) mile widziani.

KOMUNIKATY.

— Autobusy do Poświętisk. Począwszy od dnia 15 maja r. b. autobusy linii 3-iej kursować będą do Poświętisk.

— Obrońcy Wilna. Sekretarz Zarządu Głównego Związku Obrońców Wilna i b. żołnierzy Litwy Środkowej podaje do wiadomości członków Związku oraz osób zainteresowanych że Biuro Zjazdu mieści się w ogrodzie po-Bernardyńskim, pawilon główny, lokal b. Komisji Odzieżowej, od wejścia głównego na lewo.

Godziny urzędowe od 17-ej do 20-ej.

TEATR I MUZYKA

— Ostatnie przedstawienia szkolne „Zemsty” na Pohulanie. Dziś w piątek dnia 13 b. m. o godz. 11 m. 30 rano i jutro w sobotę dnia 14 maja o godz. 4 p. p. odbędzie się dwa ostatnie przedstawienia dla młodzieży szkolnej jednej z najlepszych komedji Fredry p. t. „Zemsta”.

— Mimo, iż „Zemsta” dawana jest dla szkół, to jednak ze względu, iż są to ostatnie przedstawienia tej komedji przed zejściem z afisza, udział szerszej publiczności nie jest wykluczony. Ceny miejsc specjalnie niższe od 30 gr. do 1 zł. 50 gr.

— Teatr Lutnia — nieczynny z powodu próby generalnej.

Jutro w sobotę dnia 14 maja o godz. 8 w. premiera doskonałej sztuki Verneuil'a „Bank Nemo”.

— „Pan naczelnik to ja” w Teatrze Letnim. W sobotę dnia 14 maja o godz. 8 min. 15 w. odbędzie się premiera arcywesołej krotki w p. t. „Pan naczelnik to ja”, która otworzy wesoły sezon letni w Bernardynce. Ceny miejsc do Teatru Letniego znacznie niższe (od 30 gr. do 4 zł.). Zniżki zostaną utrzymane.

Wejście do ogrodu bezpłatne

— Sztuka Verneuil'a w Teatrze Lutnia. — W sobotę dnia 14 maja o godz. 8 w. premiera świetnej sztuki Verneuil'a „Bank Nemo” POPULARNIOWI ŚWIATECZNE W BERNARDYNCE.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt, czyli w niedzielę dnia 15 maja o godz. 4 p. p. w Teatrze Letnim, w ogrodzie Bernardyńskim ukaze się jako popołudniowe arcywesoła farsa „Halla di Bulla”, która niezawodnie osiągnie do Teatru tłumy żądnych śmiechu i wesołości.

Drugiego dnia Świąt w poniedziałek 16 b. m. o godz. 4 p. p. po raz pierwszy jako przedstawienie popołudniowe po cenach niższych urzmy pogodną, beztroską komedję „Dama w jedwabiach”.

RADJO

PIĄTEK DNIA 13 MAJA 1932 R.

11:58: Sygnal czasu. 12:10: Audycja dla poborowych. 13:20: Kom. meteor. 14:10: Program dzienny. 14:15: Muzyka lekka. 15:05: Kom. muniikaty. 15:25: „Film a poradnictwo zawodowe” — odczyt. 15:45: Koncert dla młodzieży. 16:20: „Toki cietrzwi i głuchość” — odczyt. 16:40: Codzienny odcinek powieściowej. 16:55: Lekcja angielskiego. 17:10: „Od atomu do gwiazdy” — odczyt. 17:35: Recital fortepianowy Haliny Kalmanowiczowej. 18:05: Recytacje w wyk. Haliny Kamińskiej. 18:20: Recital śpiewaczy Leokadii Gabszewiczowej (sopran). 18:50: Rezerwa. 19:00: „Z zagadnień litewskich”. 19:15: Przegląd prasy rolniczej, krajowej i zagranicznej. 19:25: Feljton humorystyczny Leona Wollęki. 19:45: Program na sobotę. 19:45: Prasowy dziennik radiowy. 20:00: Pogad. muz. 20:15: Koncert symf. z Filharm. 22:40: Kom. i muz. tan.

SOBOTA, dnia 14 maja 1932 roku.

11:58: Sygnal czasu. 12:10: Poranek szkolny ze Lwowa. 12:45: Audycja dla poborowych. 13:20: Kom. meteor. 14:10: Program dzienny. 14:15: (Muzyka hebrajska) muzyka popul. 15:05: Kom. 15:20: „Stanisław August jako zbieracz” — odczyt. 15:45: „Saksophon i ukulele”. 16:10: Radjokronika. 16:30: „Na placu wieńców” — odczyt. 16:55: Słuchowisko dla dzieci. 17:20: Koncert dla dzieci. 18:00: Transm. naboż. majowego z kaplicy w Ostrej Bramie. 19:00: Tygod. litewski. 19:15: Wreńczenie nagród laureatom Wielkiego Konkursu Muzycznego Rozgłośni Wileńskiej. 19:30: Kom. Wil. Tow. Org. i Kół Roln. 19:40 Kom. sportowe. 19:45: Pras. dzien. radj. — 20:00: Feljton. 20:15: Koncert żywych (płyty). 21:35: Feljton. 22:10: Koncert chopinowski. 22:40: Kom. i muz. tan. 23:00: Aud. literacka pośw. J. Weyshofowi. 23:30: Muz. taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

DZIEWCZĘTA, WYBIERAJCIE ZAWOD.

Dzisiaj o godz. 15.25 usłysza radjoluściana nader pożyteczny odczyt dr. L. Karpowiczowej p. t. „Film a poradnictwo zawodowe”. Prelegentka poinformuje w nim o ciekawym filmie, zrealizowanym przez warszawską Poradnię Zawodową. Dziewczeta, które zastanawiają się nad wyborem właściwego zawodu, niech wysłuchają z uwagą powyższe go odczytu.

RECITAL I KONCERT.

O godz. 17.35 nadany będzie recital fortepianowy Haliny Kalmanowiczowej, wileńskiej uczestniczki II międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina. Pianistka wykona Sonatę b-moll, Marche Funebre, jeden z nokturnów i kilka innych utworów.

O godz. zaś 20.15 rosgłosnie Polskiego Radja transmitują z Filharmonii Warszawskiej koncert poświęcony utworom Beethovena. W części orkiestrowej zapowiedziana jest uwerturna „Egmont” i Symfonia V, pod dyrykcją Pawła Scheinpfluga, znanego już z gósinnego występu w Warszawie w jednym z poprzednich sezonów. Skrzyżek niemiecki p. Diez Weissmann otworzy natomiast zaw sze promieniujące potęgą i pięknością Koncert Skrzypcowy.

KINA I FILMY

„AFERA MEZATKI” (Helios).

Niewątpliwie jest i taka publiczność, która ten tytuł pociągnie. Dla uspokojenia innej można dodać, że jest to sobie zupełnie łagodna farsoidka, bez ciekawskiego dowcipu, jak i bez jakiegokolwiek sensacyjnego sądowno kryminalnej, jakby się można było tego tytułu spodziewać. Jeannette Mae Donald jest jak zawsze dosyć „piquantę”, w ramach purytańskiej obudwy „pinkuskiej” oczywiście. Naogół „można wstrzymać”. Parę troche zabawniejszych typów tej partycypacji z niejaka dozą komizmu i z drabowatym Mac Laglem na czele. Summa summarum nie umywa się to wszystko do francuskiej kinofarysy, zwłaszcza przy nadmiarze przykrego belkowania amerykańskiego (film mówiony) z ekranu. (sk).

Z pobytu kombatentów włoskich w Warszawie.

WARSZAWA, 12.V. (Pat). W ostatnim dn...

Surowe kary za pedzenie samogonu.

Z dniem 1 maja 1932 roku obowiązuje...

SPORT

MECZ PIŁKI NOŻNEJ O MISTRZOSTWO KL. B.

W niedzielę dnia 15 b. m. na boisku sportowym...

O wielkiej wartości bokserskiej Rana...

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W Nr. 107 poczytnego Pańskiego pisma...

zawsze organizował w swoim wydziale kółka...

NA WILEŃSKIM BRUKU

OSZUST W SUTANIE WYSŁANY ZOSTANIE Z WILNA. W swoim czasie donosił mi „Kurjer Wileński”...

KOŃ ZABIŁ CZŁOWIEKA. W dniu wczorajszym przy ul. Kalwaryjskiej...

KRADZIEŻ. Złodzieje dostali się do pokoju Józefa Kleinberga...

Nieznani sprawcy za pomocą wybiecia szyby...

Helios. Dźwięk. Kino. Teatr. Wileńska 38, tel. 9-26

NIEWINNA GRZESZNICA. Przebieg sensacyjno-erotyczny. W rolach głównych: Joan Crawford i najgl. amant Clark Gable.

Hollywood. Dźwięk. Kino. Teatr. Młokiew. 22, tel. 15-28

Marlena Dietrich i Fritz Kortner (bohater filmu „Br. Karłowicz”) w obrazie OKRĘT STRACENYCH. Nad program: Dodatki dźwiękowe.

PAN. Dźwięk. Kino-Teatr. Wileńska 42.

IGO SYMEM i uroczą EWELINĄ HOLT w rolach głównych. DZIEWCZE Z NAD WOŁGI. Dramat życiowo-erotyczny...

OGNIKO. KINO KOLEJOWE. (obok dworca kolejowego.)

DROGA ZATRACENIA. W rol. gł.: Emilio Ghione, Kally Sambucini, Gustaw Serena, hr. Rina de Lignoro, Stanisława Gallonc i Diomira Jacobini.

MIMOZA. KINO-TEATR. ul. Wielka Nr. 25

Czarna Gwardja. Romanes cudnej maharani. Walka Hirusów z Anglikami. W rolach głównych: Wiktor Mc Laglen i Myrna Loy.

STYLOWY. Dźwięk. Kino. Teatr. ul. Wielka 36.

Wielkomięskie ulice. Potężny dramat w 14 aktach z walk bandy. Nad program: Dźwiękowy tygodnik (ostatnie aktualności świata) i dźwiękowa komedia-farsa w 2 aktach.

Każda Pani powinna obejrzeć w sklepie bławatnym „TKANINY TANIE” S. CISZEWSKIEGO, Wileńska 31.

Bardzo tanio SPRZEDAM plac (od 200 do 400 sądz.) O warunkach odwiedzić się: ul. Tuskulańska 6-2

POTRZEBNY damski fryzjer lub fryzjerka do zakładu w dobrym miejscu (mogę oddać w dzierżawę).

Do sprzedania 37 mtr. kamieni ciosanych na cokol. (Kalwaryjska 52). Saraceniński zauł. 6 u właściciela domu.

Nowootwarta Kawiarnia-Mleczarnia „ŚWITEZIAŃKA” WILNO, Wileńska Nr. 9 (dawnie „Ziemiańska”).

MASZYNISTKA poszukuje posady, jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę.

Zarobek — praca. Kilku inteligentnych panów i pań zdobędzie stałą pracę.

Okazyjnie różne pozostałe z licytacji rzeczy oraz samochodów sprzedaje taniom LOM-BARD ul. Biskupia 4.

OGŁOSZENIA DO „Kurjera Wileńskiego” PRZYJMUJE na najbardziej dogodnych warunkach Administracja, Jagiellońska 3

Młody, energiczny urzędnik krakowianin, poszukuje jakiegokolwiek pracy, choćby tylko za utrzymanie. „Kurjer Wileński” „Idealista”

Bacność! Kwaternostwo i Spółdzielnia Wojskowa. Wyrobiamy specjalne naczynia dla wojska.

OKAZYJNIE do sprzedania firmy Chevrolet ul. Subocz 6-25. Pokój wygodny do wynajęcia Wileńska 32, m. 5

SYDNEY HORLER. 27)

KRÓLOWA NOCY Powieść sensacyjna. Przełożył Czesław Kozłowski. Pandervell, uśladzły, wziął papierosa z jaspisowej skrzyneczki. — Nie pochwalam zabijania kobiet — rzekł tagodnie — ale naturalnie, bywała wyjątki. Nie, — ciągnął dalej, popatrząc na rozmówcę z drwiącym uśmiechem — nie polecę ci tej sprawy, Stadenfeld; wszak obiecałeś mi „zatłuc” Holidaya — no i z jakim rezultatem? — Już raz powiedziałem, że nie przyjmuję odpowiedzialności za to — brzmiała ponura odpowiedź. — Przekonałeś tylko samego siebie. Nie, będę niestety musiał poszukać innego wyjścia. Jeżeli wolno mi to zauważyć, Stadenfeld, to powiedziałbym, że ci trochę zbywa na subtelności. Nie mogę zapomnieć — dodał podniesionym nagle głosem — że do Holidaya dałoby się wycisnąć całą fortunę, a tymczasem w tej chwili on był moim informującym swych przyjaciół ze Scotland Yard o swej wczorajszej przygodzie. No, Stadenfeld, idź już sobie; oczekuję kogoś. Kucheniami schodami, jeśli łaska. Po wyjściu Stadenfelda, a przed zameldowaniem nowego gościa upłynęło dziesięć minut. Przez ten czas Pandervell, odłożony z palonego przed chwilą papierosa, usiadł na kanapie i zdawał się spać. Zwykle tak postępował, gdy miał trudne zadanie do rozwiązania. A właśnie ta dziewczyna Insall okazała się dlań bardzo twardeym orzechem do zgryzienia. Wchodzący lokaj wymienił wiele znane nazwisko. Po pół minucie do pokoju wkro-

Bacność sportowcy! Rakiety tenisowe krajowe od 19 zł. trwałe i mocne, piłki tenisowe oraz wszelkie sprzęty tenisowe, jak: spodnie, skarpetki, koszulki, daszki, pantofle tenisowe — otrzymaj w wielkim wyborze. Dom Sportowy CH. DINCES, Wilno, Wielka 15, telefon 10-46.

OSTATNIE DNI! Już we czwartek 19 b. m. Clagnienie 1 kl. 25 Loterii Państw. W obecnej 25-iej Loterii Państwowej (jubileuszowej) znacznie zostały powiększ. wygrane oraz wprowadzono 211 premij.

WZYWAMY WSZYSTKICH DO KUPNA LOSÓW 1 KL. KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ „LICHTLOS” WILNO Wielka 44 Mickiewicza 10

Do wiadomości publicznej podajemy, iż pełnomocnictwo, dane przez nas naszemu byłemu przedstawicielowi na Wilno Izaakowi Rudeńskiemu, zam. w Wilnie, Zawalna 10, do przyjmowania w naszym imieniu zamówień na towary, oraz do inkasowania dla naszej firmy należności z rachunków i wszelkich innych tytułów prawnych, niniejszym cofamy.

AKUSZERKA Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 852

AKUSZERKA Marja Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana na lewo Gedinimowskiej ul. Grodzka 27. W. Z. P. Nr. 3-93

DRUSKIENIKI „HOTEL EUROPEJSKI” i WILLA „MARTA” pensjonat Z. Giliskiej. Pokój z utrzymaniem 8 zł. (można bez utrzymania). W sezonie b. dla chorych będzie prowadzona kuchnia dietetyczna.

Fortepian gabinetowo sprzedaje się okazjnie bardzo tanio — Krakowska 34, m. 1

Dom na rozbiórkę murywany parterowy o 3-ch dużych pokojach do sprzedania Oglądać od godz. 16—18 codziennie Mickiewicza 32 Wiadomość u dozorczy.

Do sprzedania 37 mtr. kamieni ciosanych na cokol. (Kalwaryjska 52). Saraceniński zauł. 6 u właściciela domu.

Okazyjnie różne pozostałe z licytacji rzeczy oraz samochodów sprzedaje taniom LOM-BARD ul. Biskupia 4, tel. 14-10 od 9-2 i od 5-7 po południu.

OKAZYJNIE do sprzedania firmy Chevrolet ul. Subocz 6-25. Pokój wygodny do wynajęcia Wileńska 32, m. 5

Pracownia dętych instrumentów muzycznych Stachowskiego, Wielka 11 Uskuteczniła obstarłanie i rep. posiada wielki wybór skór do bębnow.

AKUSZERKA Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 852

AKUSZERKA Marja Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana na lewo Gedinimowskiej ul. Grodzka 27. W. Z. P. Nr. 3-93

DRUSKIENIKI „HOTEL EUROPEJSKI” i WILLA „MARTA” pensjonat Z. Giliskiej. Pokój z utrzymaniem 8 zł. (można bez utrzymania). W sezonie b. dla chorych będzie prowadzona kuchnia dietetyczna.

Fortepian gabinetowo sprzedaje się okazjnie bardzo tanio — Krakowska 34, m. 1

Do sprzedania 37 mtr. kamieni ciosanych na cokol. (Kalwaryjska 52). Saraceniński zauł. 6 u właściciela domu.

Okazyjnie różne pozostałe z licytacji rzeczy oraz samochodów sprzedaje taniom LOM-BARD ul. Biskupia 4, tel. 14-10 od 9-2 i od 5-7 po południu.

OKAZYJNIE do sprzedania firmy Chevrolet ul. Subocz 6-25. Pokój wygodny do wynajęcia Wileńska 32, m. 5

Pracownia dętych instrumentów muzycznych Stachowskiego, Wielka 11 Uskuteczniła obstarłanie i rep. posiada wielki wybór skór do bębnow.

AKUSZERKA Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 852

AKUSZERKA Marja Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana na lewo Gedinimowskiej ul. Grodzka 27. W. Z. P. Nr. 3-93

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie włączniono następujące wpisy:

W dniu 22. II. 1932 r. 425. VII. Firma: „Przemysł Gumowy Ardał Spółka akcyjna”. Zarząd obecnie stanowią: Salomon Malup-zam. w Warszawie, ul. Wiejska 11, Morduch Wileczyński, zam. w Lidzie, ul. Suwalska 74 i Lejzor Cukiernian zam. w Warszawie, ul. Polna 64. Zmiany art. 27 i innych w związku z tym oraz art. 13 i 30-a statutu spółki uchwalone zostały na Walnym Zgromadzeniu dnia 7 stycznia i 22 grudnia 1931 r. zaprotokółowanych przez Notariusza Marjana Kurmana w Warszawie za Nr. 38 i Notariusza Bolesława Czyżowskiego w Lidzie za Nr. 240/VI.

W dniu 29. II. 1932 r. 435. II. Firma: „Start Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Królewska 1 w Wilnie. 242/VI.

W dniu 7. III. 1932 r. 13168. I. Firma: „Bieszański Izaak” w Lidzie, ul. Fabryczna 15. Młyn walcowy. Właściciel — Bieszański Izaak, zam. tamże. 280/VI.

W dniu 14. III. 1932 r. 86.XVII. Firma „Wileński Dom Towarowy Przemysłowy Bracia Jabłkowscy Spółka Akcyjna”. Kapitał zakładowy 600.000 złotych podzielony na 6000 akcji po 100 złotych nominalnej wartości każda. Akcja na okaziciela i uprzywilejowane, akcje imienne uprzywilejowane 1200. Zarząd prowadzi wszystkie interesy spółki i reprezentuje spółkę wobec wszystkich władz i osób. Wszelką korespondencję w interesach spółki prowadzoną podpisuje jeden z członków zarządu. Woksele, ceki, pełnomocnictwa, umowy, zobowiązania akcji hipoteczne i inne akty tudzież żądania zwrotu sumy spółki z instytucji kredytowych powinny być podpisywane przez dwóch członków zarządu. Dla odbioru z poczty pieniędzy poysek i dokumentów dostateczny jest podpis jednego z członków zarządu. Statut spółki ugodniony z przepisami Prawa o spółkach akcyjnych z dnia 22. III. 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 39 poz. 383) uchwalony został na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu akcjonariuszów w dniu 6 października 1930 r. zaprotokółowanem w formie aktu przez Notariusza Walerego Romana w Warszawie, za Nr. 1538 i zatwierdzonej Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu dnia 6 grudnia 1931 r., opublikowanem w Monitorze Polskim Nr. 194 z roku 1931. 241/VI.

W dniu 16. III. 1932 r. 13169. I. Firma: „Benjamin Abramowicz” w Wilnie, ul. Rudnicka 10. Sprzedaż manufaktury i galanterji. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Abramowicz Benjamin zam. w Wilnie, ul. Tartaki 1. 281/VI.

13170. I. Firma: „Dawid Gordon” w Wilnie, ul. Rudnicka 13. Skład pończoch, trykotaż, bawelny, nici i artykułów tekstylnych oraz sprzedaż komisowa. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Dawid Gordon zam. w Wilnie, ulica Zawalna 27. 282/VI.

13171. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.

13172. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.

13173. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.

13174. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.

13175. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.

13176. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.

13177. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.

13178. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.

13179. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.

13180. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.

13181. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.

13182. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.

13183. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.

13184. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.

13185. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.

13186. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.

13187. I. Firma: „Raja Podolska”, w Wilnie, ulica Rudnicka 17. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Podolska Raja zam. tamże. 283/VI.